

Szczerliwe zwyciestwo na rozpoczecie przygody Jose Mourinho z Roma. Zaliczka przed rewanzem cieszy, chyba nie tak miało to wygladać. Czeka nas jeszcze sporo pracy na treningach. Ale do rzeczy...

Pierwszy kwadrans przebiegł pod znakiem nieporadności Romy. Trabzonspor podszedł wysoko pressingiem co sprawiało gościom trudności w wyjściu ze swojej połowy. Roma ustawiona była w obronie wąsko systemem **4-2-3-1** z linią defensywy ustawioną przed polem karnym. Ciężko było też zauważyć dobrze ustawione pułapki ofsajdowe. W **15 minucie** po wygranej walce Shomurodova o górną piłkę na czystą pozycję wychodził Mhitaryan powstrzymany nieprzepisowo przez Peresa za co otrzymał żółty kartonik. Chwilę później aktywny przez całą połowę Vina również zobaczył żółć za sumyłowanie w polu karnym. Ciekawie oglądało się pomysł Mourinho i zmianę ustawienia między obroną, a atakiem. Bazowe wąskie **4-2-3-1** wyraźnie przechodziło w szerokie **3-2-4-1**. Cristante cofał się między Ibaneza i Manciniego zabierając się za rozgrywanie. Pellegrini cofał się wzmacniając środek pola z Veretout, za to wahadła grały bardzo wysoko na jednej linii z Mikim i Zaniolo. Lekko wysunięty przed nimi był Shomurodov. Większość akcji Romy rozgrywa się bokami boiska z ostrymi dośrodkowaniami bocznych obrońców z głębi pola. Przykładem może być **nieuznany gol** Mikiiego (przez przyjęcie piłki ręką) z **25 minuty** kiedy atakujący lewą stroną Vina przerzucił piłkę na drugą stronę pola karnego do Karsdorpa, a ten poszukał ustawionych w polu karnym partnerów. Ta ciekawa taktyka ma jednak swoje minusy - przy ewentualnych kontrach osłabione są boki obrony i właśnie tam grane są piłki na wolne pole. W **31 minucie** w ten właśnie sposób po kontrze lewą stroną groźny strzał oddał Hamsik. Największym problemem zaproponowanego w ataku systemu wydaje się na ten moment ustawienie, poruszanie się i zadania indywidualne Mkhitaryana i Zaniolo, którzy w 1 połowie byli niewidoczni. Ciekawie mogłoby wyglądać podobne ustawienie ale zamiast AM-FC-AM (Miki-Shomurodov-Zaniolo) np. FC-AM-FC (Shomurodov-Zaniolo-Abraham). Od **30 minuty** Roma wyraźnie starała się przejąć inicjatywę. Poprawiliśmy też ustawienie w defensywie łapiąc rywali w pułapki ofsajdowe. W **38 minucie** kolejna akcja z udziałem Karsdorpa, który po dośrodkowaniu Vini (znów) uderza mocno w boczną siatkę. Ich akcja miała miejsce po przechwycie piłki w środku pola, a mimo to w ataku znaleźli się w ekspresowym tempie. Po 1 połowie obaj wydają się bardzo zmęczeni.

Początek drugiej połowy nic nie zmienił w ustawieniu i składzie. Od pierwszego gwizdka zdecydowanie bardziej aktywny Zaniolo co miało odzwierciedlenie już w **55 minucie** kiedy rozproszął kontrę na lewą stronę do Mkhitaryana, a ten nie myśląc długo zagrał na długi słupek do wychodzącego na czystą pozycję Pellegriniego. **1-0 dla Romy**. W **60 minucie** pierwsze zmiany u gospodarzy. Schodzi szarpiący cały mecz lewą stroną Gervinho, a w jego miejsce Cornelius. Duńczyk potrzebował zaledwie minuty gry na wyrównanie. Spóźniony Vina nie blokuje dośrodkowania Peresa prawą stroną, a Cornelius przeskakuje nad źle ustawionym Mancinim. Patricio bez szans. **1-1**. W **68 minucie** kolejna 100% okazja Trabzonsporu. Zagranie na totalnie niepokrytą lewą stroną do Nwakaeme, który kilkoma zwodami robi sobie miejsce przed bramkarzem Romy. Na szczęście trafia prosto w niego. W momencie

podania Karsdorp był gdzieś na połowie gospodarzy, a Ibanez, Mancini i Cristante zgubili się po drugiej stronie pola karnego. Po bramce wyrównującej gospodarze przejęli inicjatywę. Boczni obrońcy Romy opadli z sił. Miałem nieodparte wrażenie, że cały mecz grali za dwóch gdy reszcie brakowało wiele do optymalnej dyspozycji. Goście nie mając wyboru skupili się na atakach środkiem. Wyglądało to tak jakby ofensywni pomocnicy i napastnik nie wiedzieli, w którą stronę mają biec. Szczęście uśmiechnęło się w **80 minucie** kiedy Zaniolo od niechcienia wywalczył rzut różny. Po dośrodkowaniu świetnie znalazł się Mancini, ale po jego strzale piłka odbiła się od słupka. W tym wszystkim pierwszy i jedyny raz w meczu pokazał się Shomurodov, który był tam gdzie trzeba i wbił futbolówkę do bramki. **Wynik końcowy 1-2.**

Podsumowanie:

1. Posiadanie piłki, sytuacje bramkowe - na korzyść gospodarzy.
2. Boczni obrońcy krytyczni zarówno w obronie jak i w ataku.
3. Problematiczne zagrania na wolne pole na boki przy kontrach. Cristante to za mało do uzupełnienia luk.
4. Ofensywni pomocnicy i napastnik zagubieni w poleceniach ofensywnych, poruszaniu się po boisku i zgraniu.

Moje oceny:

- 6,5 - Rui Patricio - dobry występ
- 7 - Vina - świetna praca, nie zdążył za Peresem ale się nie dziwię
- 6 - Ibanez - solidna gra
- 6,5 - Mancini - zawałił przy bramce ale sprokurował zwycięską
- 7,5 - dla mnie najlepszy na boisku, pracował za dwóch 90 minut i nie popełniał większych błędów
- 6 - Cristante - niby asekurował, niby rozgrywał od tyłu ale za wiele z tego nie wynikało
- 6,5 - Makelele Romy
- 7 - Pellegrini - dobra praca w środku pola i gol
- 5,5 - Zaniolo - 1 połowę niewidoczny, bardziej aktywny w 2 ale to nie to
- 5 - Mkhitarjan - pomimo asysty, słaby występ, niewidoczny
- 5 - Shomurodov - pomimo gola, cały mecz do zapomnienia

Autor: Aliszja